Rok XXXIII. Kraków, Wtorek 20 Stycznia 1914 r. Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

Od wydawnictwa „NOWEJ REFORMY“

Przedłużający się spór drukarski zmusił wydawnictwo „Nowej Reformy“ do zacieśnienia łamów dziennika i wydawania go raz na dzień po południu. Wydawnictwo ulega tutaj tej „vis maior,“ która nie oszczędziła także innych dzienników krakowskich i lwowskich, z wyjątkiem organu socyalnej demokracyi.

Z chwilą wyrównania się różnic między gremium drukarskiem i organizacyą pracowników, — wydawnictwo „Nowej Reformy“ **przywróci dziennikowi jego dawny typ i rozmiary, i przystąpi natychmiast do dwurazowego wydawania pisma.**

Dodać winniśmy, że poszczególne działy „Nowej Reformy“ wzmocnione zawodowemi piórami, doznają znacznego rozszerzenia i pogłębienia.

Najbliższą nowością z zakresu felietonu powieściowego, będzie powieść historyczna z r. 1848 Macieja **Wierzbińskiego** p. t.:

„Szalony Rok“

Druk tego cennego utworu rozpoczniemy po ukończeniu powieści Jerzego Żuławskiego p. t.: „Profesor Butrym“ — cieszącej się wielką poczytnością.

Trzy możliwości.

Albo porozumienie, albo § 14, albo rozwiązanie parlamentu. Oto obraz sytuacyi, którą w wiedeńskiej polityce wytworzyły ostatnie wypadki w Radzie państwa. W geometryi analitycznej trzy takie dane wystarczyłyby do ułożenia równania, w polityce jednak nie wystarczają one zupełnie do zoryentowania się w wypadkach, które przynieść mogą najbliższe dni. W polityce bowiem współistnienie takich trzech możliwości oznacza, że zeszła ona z drogi normalnego rozwoju, że otworzyło się w niej rozległe pole dla „twórczości“ indywidualnej odpowiedzialnych kierowników rządu, więc dla przypadku.

Wyraz „twórczość“ użyty w odniesieniu do tych właśnie odpowiedzialnych kierowników, brzmi w Austryi, jak niewyszukana ironia. Co w tem państwie można „tworzyć“ i kto mianowicie ma to uczynić? Co najwyżej można złagodzić tę, lub tamtą obstrukcyę tak lub inaczej stosowaną korupcyę, można zastosować cudowny § 14, wreszcie można rozwiązać parlament. Te trzy możliwości ograniczają teren dla anarchii zbyt rozległy, dla jakiejkolwiek twórczości politycznej stanowczo za mały. Każdy, kto na tym terenie chce lub musi pozostawać, wpada przez to samo w sam środek błędnego koła, z którego wyjścia nie ma.

Porozumienia i szacherki nie prowadzą do niczego. Widzieliśmy przecie, że rano dostarczano Rusinom powodów rzeczowych do zaprzestania obstrukcyi, popołudniu zaś już radykalni czescy podjęli broń obstrukcyjną, z ręki ruskiej wytrąconą. Obok radykałów zjawili się chrześcijańsko—społeczni. I nie ma absolutnie żadnej pewności, czy po zaspokojeniu jednych i drugich nie wyjdą inni, a po nich jeszcze inni, i tak w nieskończoność.

Paragraf 14 jest jak lina, którą rozpina się nad przepaścią, jeżeli jej w żaden inny sposób przebyć nie można. Nie można jednak ciągle chodzić po linie. Nawet najgłębsza przepaść musi mieć drugi brzeg stały i twardy. Austryacka zaś nie ma go wcale. Paragraf 14 musi wytworzyć w konsekwencyi tyle obstrukcyj, z ilu powstał. W takim razie zaś co się tym paragrafem załatwia?

Ultimum refugium — rozwiązanie parlamentu. Można powiedzieć, że gorszy parlament, niż obecny z nowych wyborów nie wyjdzie. Ale takie założenie, i to tylko czysto hipotetyczne, nie może wystarczać do narażania państwa na nowe wstrząśnienia i dreszcze, na nowe rozpętanie bezpłodnej demagogii. Rozwiązuje się parlament w przekonaniu, że następny będzie lepszym. Jeżeli tego przekonania nie ma i być nie może, to byłoby lekkomyślnością w rządzeniu państwem stanowczo niedopuszczalną, rozpoczynanie „da capo“ czynności bezcelowej, a bynajmniej nie niewinnej.

Jeżeli dane środki okazały się bezskutecznemi, to prosta logika nakazuje zaniechać dalszego ich stosowania, i szukać nowych. Gdyby obecna sytuacya mogła zmusić czynniki decydujące do usłuchania tej logiki, to możnaby się w niej dopatrzeć nawet momentów szczęśliwych. Ale hr. Stuergkh z pewnością na „hazardy“ nie pójdzie. Będzie on wolał przegrywać bez hazardu i nadal kombinować trzy zera, które ma w ręku, z przekonaniem, że jednak i bez jedynki można z nich zrobić tysiąc.

I tu tkwi ten właściwie tragiczny moment zarówno obecnej, jak wszystkich poprzednich „sytuacyj.“

Stanowisko Bethmann-Hollwega.

Stanowisko kanclerza Rzeszy niemieckiej i prezydenta ministrów, Bethmann—Hollwega, staje się niemal z każdym dniem trudniejsze. Od czasu głośnej w całej Europie afery saverneńskiej, która z jednej strony doprowadziła do udzielenia kierownikowi polityki niemieckiej votum nieufności w parlamencie, z drugiej zakończyła się uwolnieniem od kary trzech jej głównych sprawców, a nawet nadaniem orderu pułkownikowi Reuterowi, trudności mnożą się i piętrzą w sposób, dający prasie niemieckiej powód do poważnych refleksyi na temat bliskiego przesilenia wewnętrznego.

W samej też rzeczy przez piątek i sobotę ubiegłego tygodnia obiegały nawet w kołach poselskich niepokojące wiadomości, że Bethmann—Hollweg, po długiej audyencyi u cesarza, wręczył prośbę o dymisyę. Z nim razem paść mieli także: podsekretarz stanu Zimmermann i prezes policyi berlińskiej, Jagow. W związku z temi wiadomościami donoszono, że Bethmann—Hollweg zamianowany będzie namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii.

Wiadomościom tym zaprzeczono wprawdzie z urzędowej strony, mimo to prasa berlińska podnosi, że stanowisko kanclerza jest bardzo zagrożone. Jako następców jego wymieniają admirała marynarki niemieckiej, Tirpitza, oraz byłego ministra skarbu i obecnego naczelnego prezesa prowincyi nadreńskiej Rheinbabena, głośnego reakcyonistę, ulubieńca sfer konserwatywno—hakatystycznych i zaciekłego wroga Polaków.

O ile pogłoski te się potwierdzą, trudno przewidzieć. Ale to nie ulega wątpliwości, że Bethmann-Hollweg w ostatnim czasie stracił zaufanie tak w kołach demokratycznych, jak konserwatywnych. W parlamencie ogromna większość demokratyczna udzieliła mu votum nieufności, w Izbie panów hr. Yorck v. Wartenberg wystąpił przeciwko niemu ze znanym atakiem, o którym przed kilku dniami obszernie referowaliśmy. Za przykładem Izby panów poszła partya konserwatywna w Izbie posłów Sejmu pruskiego, imieniem której poseł Heydebrandt, którego niemiecka opinia publiczna z powodu ogromnych wpływów nazywa „niekoronowanym królem pruskim,“ również politykę kanclerską poddał w „pruskim,“ również politykę kanclerską poddał wprost druzgocącej krytyce. Jak hr. Yorck w Izbie panów, tak Heydebrandt w Izbie posłów stanął na stanowisku, że premier pruski, jako kanclerz Rzeszy, zbytnio ulega prądom demokratycznym i nie ma odwagi położyć tamy „tym szkodliwym dążnościom i zakusom.“ I znowu jak w pierwszej, tak w drugiej Izbie Bethmann—Hollweg dał odpowiedź, która jest jak najzupełniejszą kapitulacyą wobec wszechpotężnej reakcyi pruskiej.

Nie mówiąc już o dziennikach demokratycznych i socyalistycznych, które obie mowy premiera pruskiego gwałtownie atakują, nawet prasa centrowa podkreśla z naciskiem, że Bethmann—Hollweg w swej uległości dla stronnictw konserwatywnych posunął się za daleko. „Germania“ berlińska podnosi pomiędzy innemi, „że to nie był występ silnego polityka, ale dyplomaty, który pragnie ugłaskać swych nieprzejednanych przeciwników. Była to prośba błagalna, aby go nieco względniej traktowano. Heydebrandt był panem sytuacyi. On dyktował prawa jako zwycięzca, premier przyjmował warunki, jako zwyciężony. Heydebrandt mówił jak człowiek, który wie czego chce i ani jotę nie myśli zbaczać z obranej drogi. Natomiast mowa premiera była rezygnacyą, która stanie się dla niego grobem politycznym.“

Trzeba pamiętać, że tak przemawia kierujący organ partyi centrowej, która w bardzo wielu kwestyach postępuje solidarnie z konserwatystami, której jednak ostatnie dwie mowy Bethmann—Hollwega ze względu na uległość wobec stronnictw reakcyjnych absolutnie nie zbudowały. Niemiecka opinia demokratyczna z artykułu „Germanii“ wnioskuje, że teraz i centrum przyłączy się do obozu demokratyczno—socyalistycznego, a ponieważ w Niemczech utarło się hasło, „że niezdrowo temu ministrowi, który z partyą centrową nie umie na dobrej żyć stopie,“ więc dni Bethmann—Hollwega uważać należy za policzone. —

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

26 (Ciąg dalszy.)

—Kto prędzej; — zawołała.

Puścili się oboje pędem przez aleje palmowego grodu ku niesłychanemu zdumieniu i zgorszeniu przechodniów, szybko z drogi ustępujących.

Do[...] celu prawie równocześnie.

[...]wsza! — mówiła zdyszana, wskakując [...] powozu.

—Znowu i wszędzie, — odparł, usiłując jej podać rękę, zapóźno, gdyż siedziała już wewnątrz.

Usiadł obok niej.

—Więc dokąd pani każe jechać? Do Nicei, do Ventimille czy do La Turbie? W czwartą stronę świata, jak pani widzi, morze nam zagradza.

—A gdybym chciała przez morze?

Spojrzał na nią z nadzieją i wahaniem zarazem.

—Droga przez morze mogłaby nas wieźć na Korsykę, do Afryki lub.... do Hiszpanii, — rzekł znacząco.

Udała, że nie rozumie....

—Ponieważ konie są zwrócone w stronę Nicei...

—Więc tam pojedziemy! — wtrącił.

—Nie! Więc pojedziemy do Ventimille — zaśmiała się.

—Doskonale!

—A potem przez granicę do Bordighiery!

— Obawiam się — rzekł zbyt wysokiego cła przechodzącego nawet moje środki, gdy wiozę taki skarb.....

—Tylko za własny skarb cło się opłaca! — odezwała się.

Konie szły noga za nogą. Kazała naumyślnie zwolnić biegu, aby patrzeć swobodnie na morze, tuż poniżej drogi o skały się rozpryskujące. W miejscach, gdzie brzeg był nieco płaski, najczęściej przy ujściu potoków, tworzyły się małe piaszczyste plaże, na które fala wślizgiwała się z szelestem, szeroko się rozlewając. W jednem takiem miejscu miała ochotę kazać zatrzymać powóz i zrzuciwszy trzewiki, po gorącym piasku wbiec boso w tę zimną wodę i czuć na nogach jej pokorne, pieszczotliwe łaskotanie.

(C. d. n.)

O sejmową reformę wyborczą.

W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie ukraińskiego Narodnego Komitetu, na którem był obecny także prezes Kost' Lewicki. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Kost' Lewicki zdawał sprawę z ostatnich rokowań w Wiedniu. Przy tej sposobności oświadczył Kost' Lewicki, że Ukraińcy nie wystąpią pierwsi ze swemi propozycyami, lecz że ciągle oczekują odpowiedzi ze strony polskiej na ich rezolucyę z 13 grudnia, przedłożoną stronnictwom polskim 16 grudnia.

Inny poseł ukraiński, jak twierdzi „Gaz. Nar.", zaprzecza, jakoby klub ukraiński zdecydował się już stanowczo na powyżej wymienione ustępstwa; musi wprzód jeszcze odbyć się zebranie pełnego sejmow. klubu ukraińskiego. Zebranie to było naznaczone na wtorek, zostało jednak odwołane z powodu posiedzenia Izby posłów.

Dalsza konferencya przywódców **polskich stronnictw** sejmowych u marszałka odbędzie się we środę, o ile w tym dniu nie będzie posiedzenia Izby poselskiej.

Z powodu audyencyi metropolity Szeptyckiego u cesarza pisze „Kur. Lwow.":

„Ujawnienie spisku Ukraińców z pruską hakatą, podyktowanego nie tyle wspólnemi interesami, ile wspólną nienawiścią przeciw Polakom, nie może budzić u Rusinów nadziei jakichkolwiek ustępstw ze strony Polaków. Audyencya u cesarza, to był zawsze ostatni cios, pod którym padł już nie jeden upór polityczny. Spodziewać się przeto należy, że i teraz upór ukraiński znacznie zmięknie, zwłaszcza że Rusini w ostatnich czasach starają się wszelkimi sposobami zjednać sobie łaskę monarszą.

„Reforma wyborcza jest koniecznością krajową i obchodzi tylko Polaków i Rusinów, — pisze dalej „Kurj. Lwow." Dojdzie ona do skutku jako konieczność państwowa, pod wpływem centralnego rządu i woli cesarskiej. W ten sposób Rusini obejdą polską racyę stanu, a zgodzą się na reformę pod naciskiem obcego rządu, aby sobie łaski tego rządu zaskarbić.

„Jednem słowem w postępowaniu Ukraińców względem Polaków nie ma ani śladu jakiegoś sąsiedzkiego sentymentu. Jest to zimna, brutalna, przed niczem się nie cofająca walka na śmierć i życie, a w tej walce nie zawahają się Rusini przed żadnym środkiem, jeżeli on tylko do celu prowadzi, lub przynajmniej zaszkodzi Polakom. Nie chodzi o to, byśmy Rusinom odpłacali pięknem za nadobne, ale byśmy byli idei i celów tej walki w pełnej świadomości."

Odroczenie sesyi sejmowej.

Wiedeń. Z powodu zawikłań w parlamencie, **sesya Sejmów kraj., stała się wątpliwą.** Jak wiadomo, miała się ona rozpocząć 20 b. m. Podług obecnego stanu rzeczy, zwołanie Sejmów byłoby możliwe najwcześniej z końcem tego miesiąca.

Sytuacya coraz gorsza.

Wiedeń, 20. stycznia.

Trudności w parlamencie trwają dalej. Nie ulega wątpliwości, że agraryusze czescy dziś znowu **będą uprawiali obstrukcyę w Izbie** i nie dopuszczą do głosowania nad planem finansowym.

Wczoraj odbywały się do późnego wieczora konferencye u prezydenta Izby Sylwestra, które nie doprowadziły do żadnego porozumienia. W kołach Izby panów nie okazują najmniejszej skłonności do jakichkolwiek ustępstw. przeciwnie,stawiają nawet rządowi zarzut, dla czego nie zapowiedział odrazu kategorycznie, iż sprzeciwia się wszelkim zmianom kompromisu; a kierownik ministerstwa skarbu hr. Engel oświadczył nawet, że ze stanowiska rządu nie miałby nic przeciw zniżeniu stopy podatkowej.

Niektóre stronnictwa domagały się od prezydenta Sylwestra zwalczania obstrukcyi przemocą, ten jednak odparł, że przy teraźniejszym regulaminie jest to niemożliwe i radził tylko prowadzić pertraktacye z obstrukcyonistami.

Także przywódca obstrukcyonistów czeskich, pos. Staniek, zjawił się u Sylwestra i przedewszystkiem wyraził żal, że agraryu. czescy nie mogą sobie zdobyć stanowiska w parlamencie, bo stronnictwa większości przy każdej sposobności przechodzą nad niemi do porządku. Także wniosek dodatkowy do kompromisu z Izbą panów przyszedł do skutku bez ich udziału. Dlatego agraryusze czescy bezwarunkowo obstają przy kompromisie. Sylwester zapewnił, że stronnictwa większości bardzo chętnie widziałyby agraryuszów czeskich przy pracy parlamentarnej.

Staniek odpowiedział, że agraryusze byliby gotowi obstrukcyi zaniechać, gdyby ułożono wspólny program prac parlamentu na dłuższy czas. Być może że wskutek tych żądań Stanieka, odbędzie się dziś **konferencya stronnictw,** celem ułożenia takiego planu prac, do któregoby weszły ustawy, ważne dla agraryuszów czeskich, jakoto: ustawy o drogach wodnych, o ubezpieczeniu społecznem, o podatku domowo-klasowym, o melioracyach i t. d.

Staniek dał także do poznania., że Czesi **życzą sobie ustąpienia gabinetu Stuergkha i że z obecnych ministrów czeskich w gabinecie są niezadowoleni.** Agraryusze czescy, podług zapewnień Stanieka, **obstawać więc będą przy dotychczasowej swej taktyce** i nie obawiają się rozwiązania Izby.

Sylwester przyjął te wszystkie oświadczenia do wiadomości i przyrzekł zawiadomić o nich stronnictwa pracy, i, jak już wspomniałem, dziś zwołać konferencyę dla ewentualnego ułożenia programu prac Izby, gdyby to mogło zapobiedz obstrukcyi. Widoki powodzenia tej akcyi są **jednak dotychczas bardzo małe.**

Wczoraj wieczorem obradowała jeszcze komisya parlamentarna agraryuszów czeskich, na której stwierdzono, że wszystkie, zaofiarowane przez większość kompromisy, zostały przez prezydyum „a limine" odrzucone, że agraryusze czescy obstają przy kompromisie, zawartym z Izbą panów i że tedy dalej będą prowadzili obstrukcyę w Izbie w szczególności przeciw prowizoryum budżetowemu w najostrzejszej formie.

Natomiast chrześcijańsko socyalni wysłali deputacyę do hr. Stuergkha z zapewnieniami, **że obstają przy swojem żądaniu** zmiany kompromisu z Izbą panów.

Sytuacya jest tedy **bardzo zawikłana** i w tej chwili nie widać z niej wyjścia. Z organizacyj urzędniczych całego państwa nadeszły do wszystkich stronnictw, a także do Koła polskiego, setki telegramów **z protestami** przeciw dalszemu przewlekaninu planu finansowego, a przez to przewlekaniu pragmatyki służbowej.

Konferencye z hr. Stuergkhem.

Wiedeń. Deputacya kierownictwa wiedeńskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, z burmistrzem drem Weisskirchnerem na czele, odbyła wczoraj konferencyę z prezydentem ministrów hr. Stuergkhem w spornej kwestyi co do podatku osobisto-dochodowego. Deputacya zawiadomiła prezydenta ministrów, że wiedeńscy chrześcijańsko-społeczni zajmują nadal stanowisko w tej sprawie, któremu już dali wyraz, oraz, że zwrócili się oni z prośbą do chrześcijańsko-społecznego zjednoczenia w Izbie posłów, aby wzmocniło to ich stanowisko.

Choroba Dra Lea.

Wiedeń. Ministerstwo galicyjskie zawiadomiło hr. Stuergkha o zasłabnięciu prezesa Koła dra Lea na influenzę Radca dworu, poseł Rosner.zawiadomił prez. Sylwestra, że prezes Leo prawdopodobnie przez ten cały tydzień nie będzie mógł wyjechać do Wiednia ani brać udziału w obradach parlamentu.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Z powodu, że hr. Stuergkh zajęty był posiedzeniem Izby, zwołanem na dzisiaj, i rokowaniami parlamentarnemi, okazała się potrzeba odroczenia konferencyj, zapowiedzianych w sprawie ugody czesko niemieckiej na kilka dni. Konferencya z prezydyami stronnictw czeskich i niemieckich odbędzie się w sobotę 24 b. m., konferencya z wielką własnością 26 b. m.

Robotnicy na Górnym Śląsku.

Berlin. W Izbie posłów Sejmu pruskiego podczas drugiego czytania budżetu min. rolnictwa zbijał obawy mowców, którzy byli zdania, jakoby przez nową ustawę emigracyjną w Austryi dopływ robotników sezonowych stał się niemożliwy. Minister sądzi, że i w przyszłości można będzie liczyć na stały roczny dopływ robotników.

Poseł Pospiech ubolewał z powodu stosunków wśród robotników na Górnym Śląsku. Stosunki te wymagają gwałtownej reformy. Są tam pracodawcy, którzy sądzą, że robotników można traktować jak rekrutów, i że także po służbie mają słuchać kaprysów pracodawców i podlegać im pod względem politycznym i religijnym. Zarządy cechów mieszają się do wyborów sejmowych i gminnych, a nawet do kościelnych. Rząd musi poczynić wskazane zmiany.

Niespodzianki albańskie.

Ostatnie dni przyniosły szereg takich niespodzianek na terenie albańskim, że zarówno gabinet wiedeński, jak rzymski, widziały się zmuszonemi do poczynienia odpowiednich, zapobiegawczych zarządzeń.

Największą niespodzianką nie jest zachowanie się Essada paszy, który zawsze był niepewnym, lecz postępowanie Izmael Kemala beja, prezydenta rządu prowizorycznego w Walonie, który zawiódł w wysokim stopniu zaufanie pokładane w nim przez mocarstwa, a wszczególności przez Austro-Węgry i Włochy. Jak się bowiem obecnie pokazuje, porozumiewał się on z Młodoturkami co do urządzenia słynnego „putsch'u" w tym samym identycznie czasie, gdy wysyłał do ks. Wieda depeszę z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych.

Międzynarodowa komisya kontrolna w Walonie, uznając grozę położenia, wezwała zdradzieckiego Izmael Kemala, aby natychmiast podał się do dymisyi. On jednak nietylko nie uczynił temu wezwaniu zadość, ale nawet ściąga swych zwolenników do Walony.

Walki w okolicach Elbassany toczą się w dalszym ciągu. Wojska Essada paszy, który znajduje się chwilowo w Durazzo, dopuszczać się tam mają strasznych okrucieństw.

Jego zachowanie się jest wielce zagadkowe, bo oświadcza on głośno, że zamierza pozostać lojalnym poddanym ks. Wieda.

Jak długo ta komedya będzie się przeciągała — najbliższa przyszłość musi okazać. Faktem przecież pozostanie, że narodziny nowej, samodzielnej Albanii, jak dotąd, połączone są z wielkiemi trudnościami i ofiarami zarówno ze strony Albańczyków, jak i mocarstw interesowanych.

Telegramy.

Wiedeń, 20 stycznia.

Z Albanii nadchodzące wiadomości świadczą, że chaos panuje tam dalej. Zapowiedziane opróżnienie południowej Albanii przez wojska greckie 18. stycznia nie nastąpiło. Jak słychać, Grecy oświadczają, że rozumieli ten termin podług kalendarza greckiego. Czy jednak rzeczywiście 18 stycznia starego stylu opuszczą południową Albanię, jest bardzo wątpliwe, gdyż, jak się zdaje, chcą oni przez pozostawanie w Albanii południowej wywierać wpływ i presyę na mocarstwa w sprawie wysp Egejskich.

Prowizoryczny rząd albański z Izmailem Kemalem na czele stracił zupełnie wpływ w kraju, a coraz bardziej miarodajnym staje się autorytet Essada paszy. Wobec tego międzynarodowa komisya kontrolna, do której rząd prowizoryczny zwrócił się z propozycyą objęcia rządów w Albanii, oświadczyła, że może to uczynić tylko wtedy, gdy Essad pasza ustąpi. W tym celu komisya wyśle do niego delegatów, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy Essad pasza, który się cieszy zaufaniem prawie wszystkich szczepów, ulegnie wezwaniu komisyi.

Po walkach pod Elbassaną.

Walona. Onegdaj nie walczono już wcale koło Elbassany, ponieważ żandarmerya rządowa odparła ataki powstańców. Ludność okoliczna przybywająca do Elbassany oświadcza, że została przez powstańców zmuszoną do walki przeciw rządowi, wobec którego wcale nie jest wrogo usposobiona.

Rjeka. Margrabia Edward Pallavicini zmarł tu wczoraj wieczorem.

Francya wobec ks Wieda.

Paryż. (WAT.) Na projekt zaprowadzenia porządku w Albanii przez wojska międzynarodowe, odpowiada „Temps": Nasi żołnierze nie są na to, aby wyciągać kasztany z ognia dla jakiegoś tam niemieckiego księcia Wieda. Sprawa ta byłaby śmieszna, gdyby nie kryła tylu niebezpieczeństw. W Albanii panuje obecnie **najzupełniejsza anarchia. Nie** uczynimy nic, aby tę anarchię powiększyć, **ale nie mamy też powodu do jej tłumienia.**

Śmierć Picquarta.

Telegramy.

Paryż. (WAT.) W Amiens zmarł głośny z procesu Dreyfusa generał, wówczas pułkownik, Picquart. Oskarżony o złożenie fałszywych zeznań w procesie, był on aresztowany i przesiedział kilkanaście miesięcy w więzieniu. Picquart był ministrem wojny w r. 1906, a ostatnio generałem II. korpusu. Zmarł z powodu upadku z konia.

Paryż. (WAT.) Generał Picquart rozporządził w testamencie, aby ciało jego spalono i pogrzebano bez wszelkich honorów wojskowych.

Georges Picquart urodził się w Strassburgu w r. 1854 i pochodził ze starej rodziny szlacheckiej, która podczas wielkiej rewolucyi dobrowolnie wyrzekła się szlachectwa. Po zajęciu Alzacyi przez Prusy ojciec jego przeniósł się do Francyi, a Jerzy Picquart po ukończeniu studyów wstąpił do armii francuskiej. Jako podpułkownik odegrał wybitną rolę w głośnej sprawie Dreyfusa, zostawszy w r. 1897 szefem biura wywiadowczego. Wtedyto Bernard Lazare podjął kroki celem zrehabilitowania Dreyfusa i udowodnił, że „bordereau", które posłużyło za podstawę dla skazania Dreyfusa, zostało podrobione przez Walsin - Esterhazego. Otrzymawszy te akta, Picquart zbadał je, a przekonawszy się o niewinności Dreyfusa, zawiadomił o tem swojego przełożonego, generała Gonse'a. Skutek był taki, że

Picquart został usunięty z dotychczasowego stanowiska i wysłany do Tunisu.

Tymczasem Zola i Clemenceau prowadzili dalej akcyę na korzyść Dreyfusa. Wreszcie wezwano Picquarta do Paryża, ażeby go przesłuchać jako świadka. Picquart złożył zeznania, ogromnie obciążające pułkownika Henryego i majora Esterhazego. W dniu, w którym Zola ogłosił swój list otwarty p. t. „J'accuse", został Picquart uwięziony pod zarzutem zdradzenia tajemnic wojskowych. W więzieniu otrzymał pewnego razu potrawę, w której znajdowało się potłuczone szkło. Opowiadano, że nie był to przypadek, ale zamach na życie Picquarta. Proces przeciwko niemu zakończył się odebraniem mu rangi i wykluczeniem z armii.

Dopiero w lipcu r. 1906 został Picquart zrehabilitowany. Wrócono mu rangę oficerską i przyznano ten stopień, który mu się należał wedle lat. Został generałem brygady. We wrześniu tego samego roku został generałem dywizyi, a w październiku objął tekę ministra wojny w gabinecie Clemenceau. Od kilku lat był komendantem korpusu II. w Amiens.

Echo zajść w Saverne.

Strassburg. Pierwsza Izba przyjęła rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu zajść w Saverne i skonstatowała, że one nie byłyby się wydarzyły, gdyby nie wyzywające zachowanie się młodego oficera wobec ludności. Rezolucya konstatuje, że komendant przekroczył swoją kompetencyę i żąda, aby dla zapobieżenia tym zajściom dano gwarancyę w tym kierunku, że ustawy w Alzacyi będą przez wojsko respektowane. Rezolucya wzywa rząd, aby w miarodajnem miejscu uzyskał rozstrzygnięcie w tym duchu.

Strassburg. (Wat) Skargi prywatne przeciwko pułkownikowi Reuterowi o pozbawienie wolności, wytoczone przez osoby cywilne, będą rozpatrywane przez sądy w przyszłym tygodniu. Panuje powszechne zainteresowanie co do tego, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie sąd cywilny.

Paryż. (WAT.) Wszystkie dzienniki obszernie omawiają uniewinniający wyrok wydany przeciwko pułkownikowi Reuterowi „saverneńskiemu" i krytykują ten wyrok ujemnie.

Tryumfy partykularyzmu pruskiego.

Berlin. Obrady konserwatywnego Związku Pruskiego, na których objawił się bardzo silny partykularyzm pruski, wywołały niechęć w całych Niemczech, zwłaszcza południowych. Na tym kongresie Związku odznaczał się też wielce reakcyjnym usposobieniem, jeden z mowców, generał major Rogge, który domagał się zmiany pruskiego hymnu państwowego, ponieważ jest w nim mowa o „wolnym obywatelu". Jak donoszą z Monachium, prasa bez różnicy stronnictw, gwałtownie występuje przeciw temu wybujaniu partykularyzmu pruskiego.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. (WAT.) Donoszą tu z Meksyku, że prezydent Huerta opuścił stolicę, ponieważ nie jest w stanie jej obronić. Huerta zaprzecza temu kategorycznie i oświadcza, że wyjechał z Meksyka, aby stanąć na czele armii i odbić powstańcom miasto Chihuahua. Mocarstwa mają w zbiorowej nocie zażądać stanowczo i nieodwołalnie ustąpienia Huerty. Generał Mercado, pobity przez powstańców w Ojama, został skazany na śmierć za tchórzostwo.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Czarna ospa w Wiedniu.

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że wczoraj stwierdzono w Wiedniu drugi wypadek czarnej ospy. Zachorowało mianowicie dziecko chorego na ospę czeladnika piekarskiego Hoellera, które zaraziło się od ojca.

Defraudacya.

Wiedeń. Prowizoryczny dyrektor dóbr arcybiskupich, Rudolf Sebernhorst, uwięziony został pod zarzutem sprzeniewierzeń, dokonywanych od czterech lat. Dotąd zbadano, że szkoda wynosi 150.000 Koron.

Tisza w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Tisza zjawił się w niedzielę w gmachu sejmowym, gdzie go przyjęło prezydyum. Potem udał się do klubu koalicyi serbsko-chorwackiej, gdzie przyjęto go okrzykami: „Zivio"! Prezes klubu, Mazuranicz powitał go przemową po chorwacku i niemiecku. Tisza odpowiedział. W przemówieniach tych podniesiono konieczność wzajemnego porozumienia na podstawie zupełnej otwartości.

Banda fałszerzy banknotów.

Rjeka. Uwięziono tu bandę fałszerzy monet z handlarzem win z Monfalcone Luniewiczem, na czele. U jego wspólnika znaleziono fałszywe banknoty stulirowe. Luniewicz miał także wspólników w Chorwacyi.

Tragedya podwodnej łodzi.

Londyn. (Wat) Król Jerzy otrzymał od cesarza Wilhelma telegram kondolencyjny z powodu katastrofy z łodzią podwodną „AVII"; król Jerzy przesłał ten telegram do Plymouth, aby go tam odczytano oficerom. Co do samej łodzi, to znikła wszelka nadzieja jej wydobycia; przypuszczają, że znajduje się ona w głębinie 20 do 25 metrów i że załoga jej już nie żyje.

Kokowcew w Irkucku.

Petersburg. „Rjecz" donosi z Irkucka: oczekiwany tu jest przyjazd Kokowcewa.

Ksiądz Lemire

Paryż. W kuloarach Izby obiega wiadomość, że abé Lemire złoży godność wiceprezydenta Izby.

Paryż. W Izbie odczytał prezydent pismo Lemire'a, w którem tenże zawiadamia, że składa godność wiceprezydenta Izby.

Reformy w armii tureckiej.

Konstantynopol. W pismach ukazały się dwa okólniki ministra wojny. Pierwszy upomina Chrześcijan i Mahometan, należących do armii, aby ściśle wypełniali swe obowiązki religijne, bo armia bez religii nic nie jest wartą. Drugie rozporządzenie zabrania oficerom picia po lokalach publicznych i grozi, że w przeciwnym razie będą spensyonowani lub przeniesieni w stan rozporządzalności.

Tajemnicza sprawa.

Warszawski „Kuryer Poranny" donosi o następującem zajściu, które się rozegrało w hotelu Victoria przy ul. Jasnej w dniu 18 bm.

Około g. 8 wieczorem przed hotel zajechało kilka samochodów, z których wysiedli przedstawiciele policyi i kilku elegancko ubranych panów. Towarzystwo skierowało się do apartamentu, zajmowanego przez przebywającego czasowo w Warszawie obywatela ziemskiego z Lubelskiego p. Maryana Klemensowskiego. Nie udzielając żadnych wyjaśnień, przybyli wezwali p. Klemensowskiego, aby się ubrał i wbrew jego woli oraz mimo sprzeciwiań się jego żony, wsadzono go do samojazdu, dawszy p. Klemensowskiej zapewnienie, że rzecz później się wyjaśni. Samojazd ruszył w nieznanym kierunku.

Jak się okazało, porwanie to, zakończone przymusowem internowaniem p. Kl. w domu zdrowia, spowodowała rodzina p. Klemensowskiego, której nie na rękę było, że p. Klemensowski, stary kawaler, właściciel ogromnego majątku, ożenił się przed niedawnym czasem ze swą gospodynią i ulegalizował troje dzieci przedślubnych. Obawiając się utraty tłustej sukcesyi, rodzina usiłuje wykazać niepoczytalność p. Klemensowskiego.

Wytoczony w tym kierunku proces rodzina w pierwszej instancyi przegrała, Izba sądowa zezwoliła jednak na oddanie p. Kl. na jakiś czas do domu zdrowia, czego właśnie w tak tajemniczy sposób dokonano. Ani żony ani dzieci p. Klemensowskiego nie zawiadomiono o miejscu, gdzie męża i ojca osadzono.

P. Klemensowski posiada majątek ziemski Klementowice około 6000 mórg, oraz kapitały zebrane drogą rozumnej i oszczędnej gospodarki. Do Warszawy przywiózł z sobą, w celu ulokowania w jednym z warszawskich banków, 200.000 rb. w papierach i 20.000 rb. w gotówce.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 20 stycznia.

Reforma statutu miejskiego. Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa, r. m. prof. dr. Fierich wniósł zapytanie do prezydyum co do stanu prac nad reformą statutu miejskiego, w szczególności jego części administracyjnej. Stan sprawy powyższej przedstawia się obecnie jak następuje:

Na początku 1913 r. wybrała komisya statutowa dwa subkomitety: jeden dla reformy ordynacyi wyborczej, drugi dla reformy części administracyjnej statutu.

W sprawie reformy ordynacyi wyborczej zgłosili członkowie komisyi statutowej r. m. ks. Caputa, Daszyński, Federowicz, Kosobudzki, dr. Ign. Landau, Porębski i dr. Maryan Starzewski swoje projekty reformy ordynacyi wyborczej, które magistrat opracował cyfrowo. Na życzenie r. m. dra Tadeusza Starzewskiego opracował magistrat cyfrowo, wedle materyałów krakowskich, wiedeńską reformę wyborczą. Dr. Starzewski zapowiedział, że na podstawie tych materyałów zgłosi własny projekt. Ponadto opracował magistrat szereg tabel statystycznych, zawierających ogólne materyały dla reformy statutu. Nad tymi materyałami odbywają się studya. Uchwalenie przez Sejm przyłączenia Podgórza do Krakowa przyspiesza sprawę reformy, gdyż Rada m. Krakowa w umowie z Podgórzem zobowiązała się, w rok po przyłączeniu Podgórza, przedłożyć Wydziałowi kraj. projekt nowej ordynacyi wyborczej.

Celem ułatwienia prac nad reformą administracyjnej części statutu, polecił prezydent dr. Leo, aby magistrat przeprowadził studya nad statutami wszystkich większych miast Austryi i ułożył projekt administracyjnej części statutu, z podaniem źródeł, z których przepisy zestawiono. Nad tym projektem, już gotowym, odbywają się obrady sekcyj i komisyj miasta, których uwagi będą dla ostatecznej kodyfikacyi przekazane subkomitetowi i komisyi statutowej.

Ulgi dla popisowych. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że ministrestwo wojny zezwoliło robotnikom popisowym, mającym udać się na roboty sezonowe do Niemiec, aby stawali do poboru w miesiącu styczniu i lutym, zamiast w zwykłym terminie wiosennym, przypadającym w kwietniu.

Tatrzańskie Tow. narciarzy zwraca się za naszem pośrednictwem do członków, by wzięli udział w pogrzebie ś. p. Jana Jasińskiego, który odbędzie się we środę dn. 21 b. m. o godz. 3 pop. z krak. dworca kolejowego.

Włamanie. Do biura administracyi tygodnika „Rola" przy ul. św. Tomasza włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli kasetkę żelazną, zawierającą kilkadziesiąt koron.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Policya krakowska aresztowała wczoraj szajkę niebezpiecznych złodziei, którzy w ostatnich czasach dopuścili się na Kazimierzu całego szeregu kradzieży. Aresztowano 18 letniego Dawida Reinsteina z Olkusza, 17 letniego Leona Heimana z Brzozowa i 18 letniego Szaję Schiffa z Leżajska. W mieszkaniach złodziei znaleziono liczne narzędzia do włamywania, oraz mnóstwo skradzionych przedmiotów, jak biżuteryę, pościel i t. p.

Zapiski policyjne. Za przemycanie sacharyny aresztowały wczoraj władze skarbowe 64 letniego Wolfa Kleinmanna.

Policya krakowska aresztowała wczoraj Dawida Eisena, ściganego listem gończym sądu lwowskiego za zbrodnię oszustwa.

Zmarli.

W tych dniach zmarł w 58 -mym roku życia Wojciech Ryglowski, profesor seminaryum nauczycielskiego. Cichy pracownik na polu oświaty, cały okres swego zawodu nauczycielskiego spędził w Tarnowie, jednając sobie wszystkich niezwykłym taktem i słodyczą charakteru. To też śmierć ś. p. Ryglowskiego wywołała w naszem mieście żal prawdziwy. Pogrzeb zmarłego odbył się 13 bm. W kondukcie pogrzebowym, przy dźwiękach muzyki uczniów seminaryum nauczycielskiego, wzięły udział tłumy publiczności, przeważnie z inteligencyi, oraz uczniowie seminaryum i uczenice kursów seminaryalnych. Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego w serdecznych słowach ks. Gadowski, katecheta seminaryum nauczycielskiego.

Ostatnie telegramy.

Odporne stanowisko Izby panów.

Wiedeń. „N. Wr. Tagblatt" dowiaduje się z autentycznego źródła, że decydujące koła w Izbie panów uważają dodatek proponowany w Izbie posłów do § 172, jakoteż wszelkie inne wnioski, zmieniające uchwałę konferencyi wspólnej za **niemożliwe do przyjęcia** i obstają przy **niezmienionym tekście** owej uchwały.

Znowu obstrukcya.

Wiedeń. Przed posiedzeniem Izby odbyła się konferencya wszystkich stronnictw, z wyjątkiem socyalistów, w sprawie porozumienia z obstrukcyonistami. — Pos. Stanek oświadczył imieniem czeskich agraryuszów, że dopuści do głosowania nad planem finansowym pod warunkiem, że następne posiedzenie komisyi budżetowej odbędzie się dopiero w przyszły wtorek. Gdyby jednak większość się na to nie zgodziła, agraryusze czescy pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do załatwienia planu finansowego, ewentualnie godzą się tylko dopuścić do załatwienia przed planem finansowym ustawy o pragmatyce służbowej dla nauczycieli.

Rokowania spełzły na niczem.

W Izbie przemawiał dziś pierwszy pos. Stanek po nim zabrał głos. Rychter.

Agraryusze czescy chcą prowadzić dyskusyę **obstrukcyjną.**

Przesilenie w gabinecie angielskim.

Londyn. Daily Telegraph donosi, że zanosi się na poważne przesilenie w gabinecie angielskim, gdzie panują zasadnicze różnice zdań. Minister poczt Samuel wygłosił sensacyjną mowę, w której zapowiedział radykalne zmiany w Izbie lordów i zaprowadzenie wyborów do Izby wyższej.

Essad pasza przeciw Grekom.

Walona. Jak słychać, Essad pasza zdecydowany jest wyruszyć ze swoją armią przeciw Grekom, którzy nie chcą opuścić Epiru. Notable albańscy stoją po stronie Esada i przyrzekli mu poparcie.

Socyaliści przeciwko wolności a ademickiej.

Partya socyalistyczna, która strajk drukarski zorganizowała i wyzyskuje go dla swoich politycznych celów, usiłuje sprawę tak przedstawić, jakby to był wyłącznie zatarg ekonomiczny »kapitału (!) z pracą«... Nie będziemy analizować jakości tego rzekomego kapitalizmu naszych oficyn drukarskich — które chorują przedewszystkiem na zupełny brak kapitału, — ale nie może ulegać żadnej wątpliwości, że strajk obecny jest ze strony partyi socyalistycznej jedynie próbą sił, skierowaną przeciwko wszystkim stronnictwom narodowym, a w pierwszym rzędzie przeciwko prasie narodowej.

Socyaliści mieli zamiar za pomocą strajku sknebłować na czas jakiś prasę narodową, podkopać jej materyalne podstawy i zapewnić własnym partyjnym wydawnictwom łatwe i bezkonkurencyjne pole zbytu.

Przeciwko temu zamachowi na swój byt, prasa narodowa, będąca integralną częścią organizacyi narodowo-politycznej swego społeczeństwa, — bronić się musi i powinna liczyć w tej walce na czynną pomoc wszystkich narodowo uświadomionych żywiołów. Jeżeli zatem, w drukarniach dziennikowych, miejsce strajkujących zecerów zajęli tu i ówdzie akademicy, był to z ich strony odruch narodowy instynktu, szlachetny objaw solidarności i poczucia obowiązku, który może i powinien zasłużyć na ogólne uznanie.

Praca akademików jest zupełnie bezinteresowna i nie krzywdzi niczem zawodowych zecerów, którzy, skrępowani terrorem politycznym, trwają jeszcze dalej w oporze bezowocnym i beznadziejnym. Ale przywódcy socyalistyczni, którzy widzą, że ich zamiary spełzną na niczem, rzucili się z całą właściwą im zaciekłością na akademików, pracujących chwilowo w drukarniach dziennikowych, i usiłują podburzyć przeciwko nim całą młodzież uniwersytecką.

Jest to nic innego, jak tylko próba rozszerzenia terroru stosowanego wobec zecerów, — do innych warstw społecznych, i dlatego młodzież akademicka, która sztandar wolności słowa zawsze wysoko trzyma, powinna ten nowy gwałt socyalistyczny odeprzeć z całą stanowczością, jako zamach przeciwko najważniejszej zdobyczy myśli ludzkiej.

Tak! O wolność słowa chodzi w tym wypadku, poważnie zagrożoną przez socyalistów, którzy z bezwzględnością, graniczącą z cynizmem, gotowi są dla dogodzenia partyjnym interesom skrępować swobodę myśli całego społeczeństwa!

Młodzież akademicka zrozumie te intencye, nie pójdzie na lep pustych i obłudnych frazesów i pouczy socyalistycznych agitatorów, że w murach naszej prastarej »Almae Matris« nie może być w żadnej formie popełniony gwałt przeciwko wolności sumienia i polskiego słow

Bezrobocie drukarzy.

Sytuacya strajkowa. W pismach wiedeńskich pojawiła się wiadomość, że w sprawie konfliktu drukarskiego interweniować ma minister handlu. Do rokowań tych pryncypałowie nie przywiązują żadnej wagi. O ile w sprawie biura pracy i w kwestyach innych zasadniczych, dążących do wywłaszczenia właściciela w obrębie jego zakładu robotnicy nie porobią najzupełniejszych ustępstw, porozumienie nie ma żadnych widoków. Pryncypałowie, przetrwawszy najtrudniejsze pierwsze tygodnie, umocniwszy się przez odpadnięcie żywiołów chwiejnych, obecnie nie są skłonni do robienia ugody na warunkach, nieodpowiadających ich zasadniczym żądaniom. Ministeryum handlu robiło już raz zgodę, przed ośmiu laty. Wówczas zmusiło pracodawców do ustępstw, w zamian za najrozmaitsze obietnice, z których ani jednej nie dotrzymano. Pamiętają o tem pryncypałowie i drugi raz na lep obietnic rządowych nie pójdą.

Ze Lwowa donoszą, że bezrobocie drukarskie trwa w dalszym ciągu. Chcąc uniezależnić się od wpływów drukarzy, wydawnictwa pism zaczynają sprowadzać maszyny.

Nieobowiązujące rokowania pod przewodnictwem inspektora przemysł. Taussa spełzły na niczem. O tych rokowaniach, które się odbywały właśnie tego dnia, w którym »Arbeiter-Zeitung« puściła w świat swoje kłamstwa o opornem stanowisku Związku pryncypałów, wydany został urzędowy komunikat, który brzmi dosłownie:

»W nieobowiązujących rozmowach, które się odbywały w inspektoracie przemysłowym pomiędzy przedstawicielami pryncypałów i towarzyszów, nie osiągnięto podstawy do rokowań.

»Odnośnie do pośrednictwa pracy wyrażono ze strony towarzyszy zgodę na utworzenie opartego na równouprawnieniu biura pośrednictwa pracy, w szczególności zwłaszcza opartego na przepisach ustawy, jednakowoż z zastrzeżeniem: przedstawiciele »Związku towarzyszów« nie są w możności przed zapadnięciem odnośnej decyzyi na zjeździe delegatów Związku oświadczyć, czy obecnie istniejące pośrednictwo pracy przy Związku zostanie zniesione.

»Odnośnie do sprawy maszynistów oraz zecerów maszynowych, okazało się pewne zbliżenie; jednakże żądanie pryncypałów, aby zecerzy maszynowi mogli być płatni od sztuki, zostało odrzucone.

»Skrócenie dnia roboczego określili przedstawiciele pracodawców, jako nie do przyjęcia.

»Odnośnie do sprawy płacy minimalnej pryncypałowie zaproponowali ustanowienie czterech stopni płac, a mianowicie w pierwszym roku (po ukończeniu nauki) 28 koron, w drugim roku 31 koron, w trzecim roku 34 korony, w czwartym roku i następnych 37 koron dla najwyższej klasy płac, z tem jednak zastrzeżeniem, że żaden z towarzyszów nie może mieć z tego tytułu zmniejszonej płacy; to zastrzeżenie wszakże zostało określone przez towarzyszów jako niewykonalne).

Jako ogólną podwyżkę zaproponowali pryncypałowie 2 korony.

»Pertraktacye te zostały przez inspektorat przemysłowy przerwane«.

Tłomaczenie dosłowne tego dokumentu ogłaszamy tutaj, gdyż sądzimy, że »Naprzód« tylko z powodu trudności językowych dotąd dokładnie treści jego nie zamieścił. Obiecujemy także, że na wypadek przedruku nie będziemy dochodzili praw autorskich naszego tłomaczenia.

Koszta strajku. Dotychczasowy strajk drukarski zużył z funduszów robotniczych na zapomogi ponad 2 miliony koron. Fundusz strajkowy został wyczerpany, na ostatnią wypłatę zaczerpnięto z funduszów innych, nic wspólnego ze strajkiem nie mających. Koszta w utraconych zarobkach w całej Austryi wynoszą tygodniowo około 6 milonów koron. Ponieważ strajk trwa już piąty tydzień, a w drukarniach wiedeńskich i tyrolskich sześć i siedm tygodni, koszta utraconych zarobków wynoszą do dziś dnia trzydzieści kilka milionów koron. — Tyle tylko złożono na ołtarzu polityki »partyi« austryackiej.

Z Warszawy donoszą o terrorze, uprawianym przez strajkujących zecerów. O północy kilkudziesięciu zecerów obchodziło drukarnie dzienników, żądając w imię solidarności zecerów do zaprzestania pracy. Napotkawszy odmowę, stosowali terror. W lokalu drukarni »Nowej Gazety« wybito szyby, metrampaża obito, zecerów powypędzano. Pomimo to redakcye wszystkich gazet wydały zmniejszone numery. Nie wyszły tylko: »Przegląd codzienny« i »Warszawskaja myśl«. Oberpolicmajster postawił przy większych dziennikach posterunki policyjne.

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość ojczyzny w r. 1863/4 odprawi w dniu 22 b. m. o godz. 10 rano ks. arcybiskup Simon w kościele OO. Reformatów. Kazanie wygłosi gwardyan OO. Reformatów, ks. Janicki. W czasie nabożeństwa przystąpią uczestnicy powstania 1863/4 roku gremialnie do komunii św.

Uczczenie pamięci prof. Adama Miodońskiego. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej fundowanej ze składek zebranych ku uczczeniu pamięci prof. Adama Miodońskiego, odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 12 w południe w Collegium novum, sali 43. — Na tę uroczystość zaprasza się uczniów, kolegów i przyjaciół zmarłego.

P. Władysław Żukowski, dotychczasowy poseł do Dumy rosyjskiej od jej powstania, doskonały znawca skarbowości rosyjskiej oraz stosunków handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego i Rosyi, bawi w Krakowie. P. Żukowski został zaproszony przez Szkołę nauk politycznych przy Uniw. Jagiell. dla wygłoszenia cyklu wykładów.

Za staraniem pań z Arcybractwa Przen. Sakramentu, odbędą się we czwartek 22 b. m. o godz. 5 popoł. w kościele SS. Felicyanek doroczne uroczyste Nieszpory ku czci Przen. Sakramentu. Nieszpory przyrzekł odprawić Najprz. ks. biskup Nowak, kazanie wypowie ks. prof. Bystrzonowski.

Z Uniwersytetu ludowego. Celem podniesienia czytelnictwa naukowego, biblioteka Uniw. ludowego w Krakowie wprowadziła tani abonament dla dzieł naukowych (30 hal. miesięcznie, dla członków 20 hal.) Biblioteka jest otwartą codziennie od 9 do 1.30 i od 5 do 9 wieczór.

Towarzystwo filozoficzne (ul. św. Anny 12), urządza we środę 25 bm. o g. 5·30 wieczorem zebranie naukowe, na którem dr. Mieczysław Szerer wygłosi odczyt o teoryach socyologicznych Gumplowicza. Po odczycie dyskusya.

Denuncyatorzy wszechniemieccy. Denuncyatorski artykuł o ruchu wśród młodzieży polskiej w zaborze pruskim i austryackim zamieściła hakatystyczna »Wernigeroder Zeitung«. Pismo to zajmuje się głównie określeniem stanowiska skautów polskich i ich działalności, a opierając się na cytatach z pism polskich, dochodzi do takiego wniosku: »A zatem znowu potwierdzenie tego, że organizacye polskie sokolskie i skautowskie nie są czem innem, jak tylko rusztowaniem do oczekiwanego z tęsknotą odbudowania samoistnej Polski. Nasze tedy niemieckie władze mają zupełną słuszność, jeśli patrzą podejrzliwem okiem na tego rodzaju polskie życie towarzyskie i zwalczają energicznie wszelki objaw wyłamywania się z pod czujności urzędowej«.

Bal Rabki, sądząc po licznych zgłoszeniach o bilety na salę i galeryę, zapowiada się świetnie. Panie komitetowe zapraszające na bal z powodu dotkliwych mrozów nie mogły dotąd dopełnić tej ilości wizyt co w latach ubiegłych i dlatego część zaproszeń muszą wysłać pocztą.

Wobec tego, że równocześnie pracują dwa inne komitety balowe, w których czynne są te same panie, niepodobieństwem było uzupełnić listy zaproszonych osobiście. Komitet balu Rabki pouczony doświadczeniem, postanowił na przyszłość wizyt osobiście nie składać a zadowolni się zaproszeniami pisemnemi, ufny w to, że wysoce humanitarny cel balu usprawiedliwi ten krok w oczach wszystkich przyjaciół kolonii rabczańskiej, którzy i bez tego pospieszą sympatycznemu celowi z pomocą i opieką.

W tym tygodniu komitet wysyła zaproszenia. W razie gdyby ktoś z interesowanych osób zaproszenia nie otrzymał, zechce się po nie zgłosić do skarbniczki balu JW. hr. Adamowej Starzeńskiej (Ul. Dunajewskiego 4, albo od d. 26 bm. do komitetu urzędującego w Starym Teatrze).

Na cele balu nadesłali dotąd na ręce skarbniczki: Mikołaj Czarnomski 50 K. Rektor Maciej Jakubowski 50 K. Karol Jahr 20 K. Franciszkowa hr. Potulicka 20 K, Adam hr. Szembek 20 K. Jan Gorajski 10 K, Magdalena hr. Wodzicka 10 K, Aida hr. Wielowiejska 20 K, Zofia Koźmian 20 K, ks. Antoni Zapała 20 K, Karolowa hr. Czapska 20 K, z bar. Meiendorffów hr. Czapska 20 K.

Z karnawału. Bal na krak. Tow. walki z gruźlicą ze względu na wysoce filantropijny cel, jak corocznie, i obecnie staje w rzędzie najpopularniejszych i najświetniejszych zabaw karnawałowych. Pracami komitetu, pragnącego w całej pełni odpowiedzieć tradycyi, kieruje J. hr. Szembekowa. Dochód z balu umożliwi rozpoczęcie czynności dyspensatoryum przeciwgruźliczego, którego budynek właśnie ukończono, oraz małego sanatoryum, którego budowa rozpocznie się z wiosną r. b.; nadto pozwoli rozszerzyć działalność dwóch nader użytecznych instytucyj, utrzymywanych od lat kilku przez Towarzystwo, tj. półkolonii dla dziatwy i tanich ogródków.

Bal na cele Rady Opiekuńczej w Krakowie odbędzie się w d. 24 b. m. w sali hotelu Saskiego. Komitet z grona protektorek z ks. Franciszkową Radziwiłłową na czele, rozwija żywą czynność, by zapewnić zabawie powodzenie, a pośrednio przyjść z pomocą godnemu poparciu stowarzyszenia.

»Bal śnieżny« urządza w d. 31 b. m. Tow. młodzieży akademickiej »Polonia« w salach Tow. lekarskiego. Protektorat przyjęli hr. Stanisławowie Tarnowscy i rektor Kostanecki. Zaproszenia wydają gospodynie balu i sekretaryat »Polonii« (ul. Sienna liczba 5).

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 24 stycznia zabawę z tańcami, w sobotę dnia 31 stycznia doroczny bal resursowy (kostyumy mile widziane), a dnia 1 lutego kostyumowy balik dla młodzieży. Zaproszenia na wszystkie wymienione zabawy wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczorowych.

Uprzątanie śniegu z ulic. Wskutek ostatnich obfitych opadów śniegu, zakład czyszczenia miasta Krakowa, wysyła od tygodnia stale codziennie na ulice i place miejskie 250 robotników, którzy śnieg uprzątają i zgarnują go na kupy. Bezpośrednio potem śnieg wywożą automobile miejskie i furmanki. W trzech dniach wywieziono automobilami 1680 metrów sześciennych śniegu, a wozami 1764 me-

trów ...ości innych, tj. 980 wozów. Przez ostatni dni w zakładzie czyszczenia miasta przy wywożeniu śniegu pracowało 1997 robotników. Codziennie wysyła się 1 automobil o pojemności 10 metrów sześciennych, 26 wozów miejskich i 50 furmanek najętych. Druga partya robotników, złożona z kilkunastu ludzi zajmuje się specyalnie posypywaniem piaskiem asfaltu, co uskutecznione jest o 5 wiecz. i o 4 rano.

Emigracya. Wczoraj przytrzymano na dworcu krakowskim 11 popisowych emigrantów, którzy usiłowali przejechać przez Kraków za fałszywemi legitymacyami. Trzech z nich odstawiono »pod Telegraf«.

Zrywanie drutów telegrafu pożarnego. Od kilku dni jakieś złośliwe indywidua zrywają w rozmaitych punktach miasta przewody telegrafu pożarnego. Wczoraj w ten sposób przerwano połączenie telegrafu pożarnego na Grzegórzkach i wzdłuż Błoń, którędy prowadzi linia telegrafu pożarnego na Zwierzyniec. Jak się okazało, druty te (miedziane) sprzedają później na Kazimierzu w sklepach z żelazem.

Wypadek w kopalni galmanu. Wczoraj przywieziono do Krakowa z Katów pod Chrzanowem 17-letniego Jana Bulę, zajętego w kopalni galmanu, który wpadł do szybu i doznał złamania podstawy czaszki. Z dworca przewiozło rannego górnika pogotowie ratunkowe w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy pracy. Przy zakładaniu przewodów elektrycznych na słupach przy placu Szczepańskim, wczoraj popołudniu spadł 37letni Józef Cholewa, elektromonter i doznał silnych kontuzyj na całem ciele i złamania ręki. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z zapisków policyjnych. Do składu skór Heublunna na Grzegórzkach, włamali się wczoraj nad ranem dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli 160 skór wartości 1200 kor. Wyrwali oni kraty w oknie i w ten sposób weszli do składu.

Do składu nafty Ferdynanda Friega przy ulicy Fawiej, włamali się wczoraj nad ranem jacyś młodzieńcy i spokojnie przez wyłamane drzwi wytoczyli beczkę nafty wartości 60 kor.

Z kroniki podgórskiej. (Wypadek na Wiśle. Policyjne). Wczoraj popołudniu ślizgali się chłopcy na brzegu Wisły za mostem kolejowym. Jeden z nich upadł tak nieszczęśliwie na nadbrzeżny kamień, że doznał oprócz wstrząsu mózgu, silnych kontuzyj na głowie. Jest to podobno »bezdomny« kolporter gazet, znany pod nazwiskiem »Śliwa«.

Podczas zabawy na łące Bemma, znalazły wczoraj po połudn. dzieci, skrzynkę żelazną z wyrwanym zamkiem. Oddano ją na policyę. Jest to prawdopodobnie pozostałość z jakiegoś włamania.

Wczoraj aresztowano znanego już policyi podgórskiej amatora cudzej własności 20letniego Franciszka Heretyka, który okradał od dłuższego czasu swojego chlebodawcę w Płaszowie, u którego ostatniemi miesiącami był w służbie.

Zmarli. Mateusz Kurowski, emer. dyrektor gimnazyalny, honorowy obywatel miasta Brzeżan, zmarł we Lwowie.

„Kosciuszko pod Racławicami“ w kinoteatrze **„Wanda“**. Jutro, we środę rozpoczną się w kinoteatrze »Wanda« przy ul. Gertrudy, przedstawienia wspaniałego obrazu historycznego w 5 aktach, mającego za treść jeden z najpiękniejszych momentów w naszej historyi, mianowicie Racławice. Obraz ten, oparty na znanej sztuce Anczyca pod tytułem »Kościuszko pod Racławicami«, wykonany został jako pierwszy wielki film przez polską fabrykę filmów we Lwowie. Zdjęć dokonywano w najpiękniejszych okolicach Lwowa. Przepięknie wypadły obrazy bitwy, specyalnie inscenizowane; do wykonania tego obrazu użyto mnóstwa sił, drużyn bartoszowych i skautów, tak, że inscenizacya wszystkich scen wypadła imponująco. Najwspanialej wypadła sama bitwa. Nie ulega wątpliwości, że film ten obiegnie »kina« całej Europy. Publiczność krakowska będzie miała sposobność oglądać ten film w kinoteatrze »Wanda« przez tydzień. Nie wątpimy, że przedstawienia cieszyć się będą wielkiem powodzeniem, tak ze względu na piękny temat obrazu, jak i na to, że jest to film, wykonany w kraju i przez siły swojskie.

Z KRAJU.

Nowa szkoła. W Grabiu w pow. wielickim odbyła się niedawno uroczystość poświęcenia nowego budynku szkolnego, zbudowanego kosztem 31.000 kor. z funduszu szkolnego przy udziale gminy w wysokości 4.000 kor. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. Rażny wobec przedstawicieli władz powiatu i gminy. W uroczystości wzięli liczny udział włościanie z okolicznych wsi i młodzież szkolna, do których zwrócił się z przemową ks. Rażny, polecając im nowy przybytek oświaty.

Z Oświęcimia donoszą nam: Uroczystość opłatka gromadziła w ubiegłym tygodniu kolejno członków »Ogniska nauczycielskiego« i Sokoła. W obu uroczystościach wzięło udział znaczne grono uczestników. W Sokole urządzono wśród obecnych składkę na budowę własnego gniazda, zaś po gorącem przemówieniu nauczycielki p. Hellerówny złożono ponadto kwotę 75 k. na cele oddziału żeńskiego.

Staraniem młodzieży akademickiej odbyła się w niedzielę 11 b. m. uroczystość ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez akademika Łukasa, i stosownej deklamacyi, odegrało grono amatorów dramat Słowackiego »Horsztyński«. W wykonaniu przebijało wiele uczucia i zacięcia artystycznego (Horsztyński i Szczesny).

Teatr świetlny »Sokoła« rozpoczął przedstawienia w umyślnie na ten cel wystawionym budynku, dostrojonym do obecnych wymagań. Obrazy są piękne a teatr cieszy się dużem powodzeniem.

Biała, 18 stycznia. (Zaniepokojenie. — Z życia towarzystw).

Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego w Białej i powiecie, zaniepokojone są faktem, że o upaństwowieniu tutejszego gimnazyum polskiego dotąd nic nie słychać — wbrew zeszłorocznym zapewnieniom Koła Polskiego. Była mowa o terminie 1 stycznia, termin ten minął, wspomniano o upaństwowieniu od drugiego półrocza — drugie półrocze zacznie się za parę dni, o upaństwowieniu nic nie słychać. *Quousque tandem?* Dokąd trwać będzie to bałamucenie opinii polskiej? Czy trzeba znowu setek wieców, żądających upaństwowienia polskich zakładów średnich w Białej? — Zapytujemy na tej drodze miarodajne czynniki parlamentarne polskie, kiedy sprawa ta definitywnie załatwiona zostanie?

Miejscowe towarzystwa polskie rozwijają żywą działalność kulturalno-oświatową. Obok dwa razy tygodniowo urządzanych odczytów z ramienia koła T. S. L. mamy tu szereg przedstawień i zebrań towarzyskich. »Sokół« wystawił z wielkiem powodzeniem materyalnem i moralnem »Betleem polskie« Rydla i powtórzył to przedstawienie w domu polskim w Bielsku. Przy tłumnym udziale Polonii urządzono »Opłatek« w Białej i w Bielsku za staraniem miejscowych towarzystw polskich a po zebraniu towarzyskiem tańce. Dziś znów odegrała w Białej trupa amatorska z zupełnem powodzeniem »Śluby panieńskie« Fredry. (lks)

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna w Kałuszu jednomyślnie zamianowała szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, dra Kazimierza Gałeckiego, obywatelem honorowym.

Kronika lwowska

Śmierć skutkiem zaczadzenia. Ze Lwowa donoszą: W Kleparowie pod l. 277 znaleziono nieżywych dwoje starców żydów, kobietę siedzącą na krześle, mężczyznę zaś na podłodze. O ile można się domyśleć, zmarli oni skutkiem zaczadzenia.

Rabunek. We Lwowie do mieszkania 60letniej Józefy Ząbeckiej, wdowy po funkcyonaryuszu telefonicznym przy ul. Kurkowej l. 45, wpadł w niedzielę rano jakiś drab, zrabował jej 5 koron i silnie ją pokaleczył nożem. Nieszczęśliwa kobietę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Z upływu krwi straciła Ząbecka przytomność. Nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu. Wieczorem aresztowała policya Adama Kornagę, murarza, mieszkającego w sąsiedztwie Ząbeckiej. Są silne poszlaki, że on dopuścił się zbrodni na bezbronnej, sparaliżowanej Ząbeckiej.

ZE ŚWIATA.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Z Frysztatu na Śląsku donoszą: Dnia 12 b. m. aresztowała policya we Frysztacie Józefa Janczarka, Edwarda Tesarczyka, Jana Orszulika i Antoniego Kucharczyka, młodych górników, którzy byli herszta-mi szajki złodziejskiej, grasującej od pewnego czasu po całym Śląsku. Przy jednym z aresztowanych znaleziono pisany statut tej szajki. »Kto zdradzi, tem śmierć« — tak opiewał jeden paragraf statutu. W mieszkaniach złodziei znaleziono mnóstwo przedmiotów, pochodzących z różnych kradzieży, narzędzia do włamania i t. d. Do szajki należało 40 złodziei. Pozdrawiali się słowem »ani«. Janczarek i Tesarczyk napadli dzień przedtem na urzędników fabryki Blumenthala we Frysztacie, Grünspana i Löwy'ego, niosących pieniądze do fabryki na wypłatę dla robotników i zraniwszy ich ciężko kułami z braunningów, wyrwali im torbę, zawierającą kilkanaście tysięcy koron. W okolicy Frysztatu nastąpiły dalsze aresztowania.

Przytułek dla wychodźców. Z Berlina donoszą: Wczoraj popołudniu odbyło się poświęcenie przytułku dla wychodźców przy Koppenstrasse, zbudowanego przez Towarzystwo opieki nad wychodźcami. Towarzystwo to powstało w roku 1912 a powołane zostało do życia wyłącznie przez sfery polskie. Fundusz, potrzebny na wybudowanie przytułku, zebrano drogą składek. Tak pomyślny wynik starań Towarzystwa należy zawdzięczyć usilnej pracy ks. Beiserta ze Śremu i ks. Rosera. Aktu poświęcenia budynku dokonał ks. Beisert, zaś mowę na uroczystości otwarcia wygłosił ks. Roser. Nadeszło wiele pism od stowarzyszeń i korporacyj, oraz osób wybitniejszych. Między innemi nadesłali pisma ks. biskup kaliski i płocki. Wśród delegatów, przybyłych licznie na uroczystość otwarcia, znajdowali się także delegaci urzędu rolniczego prowincyi brandenburskiej.

Artur Görgey wódz naczelny armii węgierskiej podczas powstania Węgrów przeciw Austryi w r. 1848 i 1849 obchodzi w tym miesiącu 96tą rocznicę swoich urodzin. Jak wiadomo, Görgey obok Kossutha, generała Dembińskiego i kilku innych, należy do najwybitniejszych postaci rewolucyi węgierskiej.

Zderzenie pociągów. Z Budapesztu donoszą: Pociąg ekspresowy Galacz—Bukareszt zderzył się koło stacyi Kriwina z towarowym. Dwie osoby ciężko ranne.

Statystyka samobójstw w Wiedniu w roku 1913. Liczba samobójstw w Wiedniu w roku ubiegłym w stosunku do roku 1912 spadła o 73 wypadki. Kiedy bowiem w r. 1912 było w Wiedniu 1558 samobójstw, to w r. 1913 statystyka miejska zanotowała tylko 1485 samobójstw, w tem 891 mężczyzn a 594 kobiet i dziewcząt. Z powyższej cyfry 1485 samobójców ...95 desperatów poniosło śmierć natychmiast, reszta zaś bądź zmarła w szpitalach, bądź też wyzdrowiała. Zaznaczyć również należy, że statystyka powyższa obejmuje jedynie wypadki, przy których interweniowało miejskie pogotowie ratunkowe.

Najsmutniejszą wśród powyższych cyfr jest liczba samobójstw dzieci. I tak najmłodszym samobójcą był w r. ub. siedmioletni chłopak, który rzucił się z okna na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Po nim idzie 11-letni chłopak, który odebrał sobie życie przez powieszenie. Najstarszym samobójcą w r. ub. byli 83 i 81letni starcy oraz 82 i 88letnie staruszki.

Z samobójców największa liczba wybrała sobie śmierć przez powieszenie. Powiesiło się bowiem osób 493 w tem 22 kobiety, zastrzeliło się 154, w tem 20 kobiet, otruło się 99 w tem 59 kobiet; utopiło się 68 w tem 18 kobiet; z pięter na bruk rzuciło się 60 w tem 37 kobiet; nożem lub brzytwą zabiło się 16 w tem dwie kobiety. Przez spalenie się odebrał sobie życie jeden mężczyzna i t. d. Co do powodów zamachów samobójczych to naczelne miejsce w statystyce zajmują zawiedziona miłość (większość u kobiet), choroba, brak zajęcia i przykre stosunki finansowe. Powód niewiadomy samobójstwa notuje statystyka przy śmierci 100 mężczyzn i 8 kobiet oraz przy usiłowaniem samobójstwie 112 mężczyzn i 116 kobiet. W r. b. zaszło już w Wiedniu przez pierwsze 10 dni od nowego roku około 40 wypadków samobójstw i zamachów samobójczych, przeważnie z powodu braku zajęcia i grożącej nędzy.

Przenosiny zwłok Kolumba. Jak donosi paryski dziennik »Le Rappel«, zwłoki Kolumba mają być przewiezione do San Francisko, na czas tamtejszej wystawy panamskiej. Kolumb — pisze »Rappel« — odbył za życia dosyć podróży i zasłużył sobie chyba na spokój po śmierci, którego niestety nie miał. Umarł w r. 1506, w dniu zmartwychwstania Pańskiego i został pogrzebany w Valladolid. Stamtąd przeniesiono zwłoki jego do Sevilli i trumnę umieszczono w podziemiach klasztoru Kartuzów. W r. 1536 przewieziono zwłoki Kolumba do San Domingo i umieszczono je w tamtejszej katedrze. Przez 205 lat miał Kolumb spokój, gdy atoli część wyspy San Domingo zajęła Francya, powiedzieli Hiszpanie, że zwłoki odkrywcy Ameryki spoczywać muszą na ziemi hiszpańskiej. To też w r. 1741 przewieziono je na wyspę Kubę. Istnieje podanie, jakoby część zwłok pozostała na wyspie San Domingo. Gdy Kubę zajęły Stany Zjednoczone, przewieziono zwłoki Kolumba napowrót do Hiszpanii i umieszczono w katedrze miasta Sevilli. Obecnie mają one popłynąć na wystawę do San Francisko, a po zamknięciu jej powrócić do Sevilli. Czy nie za wiele tych przenosin? — zapytuje »Rappel«.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Mąż z loteryi«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody! młody!«
Sobota: »Pigmalion«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«

Siedmiokrotny truciciel.

Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach toczyła się w Frankfurcie n. M. senzacyjna rozprawa przeciw Karolowi Hopfowi, nauczycielowi fechtunku i „artyście kabaretowemu“ o zatrucie siedmiu osób. Według aktu oskarżenia Hopf dokonał kolejno szeregu zamachów trucicielskich na członków swej rodziny, pragnąc zdobyć dział majątkowy w razie śmierci ofiar. Z przebiegu rozprawy, której pisma niemieckie poświęciły obszerne sprawozdania, przytaczamy najciekawsze momenty.

Hopf, syn kupca frankfurckiego, zajmował kolejno różne stanowiska w domach handlowych w Marokku, poczem w r. 1890 powrócił do Europy i początkowo zajmował się handlem artykułami paszy, następnie chodowlą psów, wreszcie dawał lekcye fechtunku i występował w kabaretach.

W związki małżeńskie wchodził trzykrotnie. Pierwsza jego żona zmarła w rok po ślubie, druga, którą pojął w dwa lata później, chorowała ustawicznie wśród objawów zatrucia, zaczem rozwiodła się z Hopfem i wyszła powtórnie za mąż. Po upływie półtora roku zmarła, rzekomo na suchoty. Trzecia w rok po ślubie zachorowała po wypiciu herbaty wśród objawów zatrucia, które występowały coraz silniej w miarę przyjmowania środków lekarskich, podanych jej przez Hopfa. Kiedy na usilne jej prośby przeniesiono ją do szpitala, lekarze stwierdzili otrucie arszenikiem, wobec czego Hopfa aresztowano i wytoczono mu proces o zatrucie 7 ofiar. Rewizya w jego domu potwierdziła zarzuty, znaleziono bowiem u niego szafkę z truciznami, nadto czyste kultury tyfusu, nosacizny, cholery i innych najniebezpieczniejszych zarazków.

Dalsze śledztwo wykazało, że Hopf systematycznie uprawiał swój zbrodniczy proceder dla celów rabunkowych. Pierwsze dwie swoje żony ubezpieczył na znaczne sumy, które w razie ich śmierci miały przechodzić na jego własność. Po śmierci pierwszej żony kwotę ubezpieczeniową w wysokości 20.000 marek podjął; w drugim wypadku wskutek rozwódu manipulacya go zawiodła, tem usilniej starał się zatem przeprowadzić ją w trzecim wypadku.

Charakterystyczne w tym względzie zeznania złożyła trzecia żona Hopfa, która ozdrowiawszy częściowo po ciężkiej chorobie kilkakrotnego zatrucia przez męża, występowała w procesie, świadcząc całym szeregiem faktów przeciw Hopfowi. Taktyka oskarżonego w stosunku do niej polegała na zyskaniu sobie pełnego jej zaufania w początkach pożycia małżeńskiego i przygotowania terenu dla zbrodniczych zamysłów. Hopf zataił przed nią swe dwukrotne związki małżeńskie, a uśpiwszy jej czujność, usiłował wymusić, by zabezpieczyła się na 40.000 marek, nadto by zobowiązała się na piśmie w urzędzie policyjnym, że po śmierci pragnie być spaloną w krematoryum.

Niezwykle silne wrażenie wywarło w sali sądu opowiadanie Hopfowej o strasznych przejściach, jakim uległa wskutek kilkakrotnego zatrucia. Z odpowiedzi Hopfa, któremu przewodniczący trybunału zadaje pytanie w trakcie zeznań świadka, wynika, że pierwszy raz użył jako trucizny bakcyli tyfusu, drugi raz zatruł ją arszenikiem. Czujność lekarza domowego, wzywanego do chorej, zdołał uśpić twierdzeniem, że żona jego jest histeryczką, a źródło choroby jej leży w jej urojeniach, iż padła ofiarą zatrucia.

Tą okolicznością tłomaczy się fakt, że dopiero w szpitalu zdołano postawić dyagnozę, stwierdzającą, iż choroba wynikła na tle zatrucia.

W przebiegu drugiego dnia rozprawy zdarzył się na sali wypadek, który wywołał zarówno na trybunale, jak na widzach silne wrażenie. Lekarz domowy Hopfów, Rosenbaum, który ulegając kłamliwym argumentom Hopfa, do ostatniej chwili był jego ślepem narzędziem i tem samem stał się przyczyną długotrwałych cierpień żony Hopfa, po złożeniu zeznań wobec sądu, iż działał bez złej woli, stawiając mylną dyagnozę jedynie pod wpływem z góry otrzymanych wyjaśnień Hopfa, padł zemdlony na sali sądowej. Zajęli się nim lekarze, będący na sali i wynieśiszy do poczekalni, przyprowadzili go do przytomności.

Godne uwagi było zachowanie się oskarżonego. W czasie pierwszych przesłuchań po aresztowaniu Hopf usiłował bronić się twierdzeniem, że zarazki chorobotwórcze hodował „w celach naukowych“. Pod druzgocącemi argumentami świadków taktyke zmienił i indagowany przez przewodniczącego, w lakonicznych zeznaniach przyznaje z zimną krwią, iż z całą świadomością usiłował żonę pozbawić życia.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które ustaliło winę Hopfa w kilku kierunkach, trybunał postawił sądowi przysięgłych szereg pytań. Werdykt sędziów potwierdził winę Hopfa w kierunku otrucia pierwszej żony i zamachów trucicielskich na córeczkę z drugiego małżeństwa, na drugą i trzecią żonę. Na tej podstawie trybunał wydał znany wyrok, skazujący Hopfa na karę śmierci za pierwszą zbrodnię, odnośnie do następnych zaś na 15 lat więzienia oraz utratę czci i nadzór policyjny.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 20 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·51. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·55. Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 341·—. Akcye Unionbanku 601·50. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 527·—. Akcye kolei państwowych 709·25. Lombardy 102·75. Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 430·50. Alpiny 797—. Rima-Muranyi 635·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2413. Losy tureckie 230·50. Ruble 253·—. Skoda 761·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: słok.

Berlin, 20 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 203·— Tow. dyskontowe 188·25. Bochum 0—·—. Fenix 0·—. — Usposobienie nierowne.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

CECYLIA REGINA ORANGE

Obywatelka m. Krakowa

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 19. stycznia 1914 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aryańskiej l. 4 wprost na cmentarz nastąpi we środę dnia 21. b. m. o godz. 3. po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek d. 22 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja. 857

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. — Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.

†

Karol Kapuściarz

słuchacz filozofii, przeżywszy lat 23, po długich a ciężkich cierpieniach zmarł d. 8-go b. m., opatrzony św. Sakramentami, we Wróblówce ad Czarny Dunajec. 856

Podziękowanie.

Niniejszem dziękuję serdecznie szanownemu „C. k. uprzyw. Towarzystwu ubezpieczeń na życie austryackiem Feniksowi we Wiedniu“ za nader szybkie i solidne załatwienie wypłaty mi sumy ubezpieczeniowej w kwocie 10.000 kor., która płatną się stała z powodu śmierci bł. p. męża mego, Pereca Chajesa, chociaż ubezpieczenie trwało zaledwie jeden rok.

Kałusz, 16 stycznia 1914 r.

835 **Róża Chajes.**



Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Francuzka

posiadająca dobre świadectwa szuka lekcyi zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„S. R. 13“** poste restante Kraków. 809 1 2

Do powiększenia

interesu przemysłowego

najlepszą opinię mającego i znanego w Krakowie i w kraju, potrzebna jest gotówka do dwu tys. kor. Zwrot tychże do roku za procentem wspólnie omówionym. Niema ryzyka. Panie też w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: „O. N. D.“ poste rest. gł. poczta Kraków. 790 1 2

Młody człowiek

z 7 kl. gimn., wolny od służby wojskowej, poszukuje posady aspiranta w aptece. Zgłoszenia pod „Farmaceuta“, poste restante Leżajsk. 833 1 2

Roger de Brugiére

professeur de français
Ul. Karmelicka 7.
741 1 0

Przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzony

Zakład gimn. rytmicznej

metodą Dalcroze'a, Drowej Chwątowej, pod kierunkiem M. Wernickiej, przyjmuje zapisy do kompletów dla dzieci i starszych od godz ny 3—4-tej w pałacu Spiskim Rynek, oficyna. 520 1 3



696

ENIA KAHANE

Kraków, Stradom 11.

poleca wielki wybór zegarków złotych i srebrnych z branzoletkami od K 10 zwyż, jakoteż srebro chińskie po cenach fabrycznych 844 1 2

Wyleczenie żołądka.

Pan de l'Harna', starzec w 80 roku życia, cierpiał od przeszło 30 lat na żołądek.

„Używałem — opowiada on — bez najmniejszego skutku najróżnorodniejszych środków, tak np. lekarstwa L., pigułek M., białej gorczycy itd. Pewnego razu poradzono mi, bym spróbował raz zażywać po każdem jedzeniu jedną łyżkę Belloc-węgla. Już 10 lat minęło, a ja tego



środka już nie potrzebuję i nie będę potrzebował. Obecnie cieszę się nadzwyczaj czerstwem zdrowiem, jak rzadko w moim wieku. Stolec mój jest regularny, a zatwardzenie, jak przedtem, już mi nie dolega.

W rzeczywistości wystarcza używć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowem używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po trosze.

Beloc-Węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na znajdujące się na każdej flaszeczce nazwisko Belloc i adres laboratoryum: **Maison L. Frere**, 19, rue Jacob Paryż.

Dla osób niemogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—5 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

Cena Charbon Belloc w proszku za flaszkę K 2·75. Cena Charbon Belloc za flaszkę K 2·25.

Skład główny: Maison Freré, 19 rue Jacob, Paryż. — Dostać można w każdej większej aptece i drogueryi. 216 2 3

Fotograficzne

Płyty | Płyny

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD
przyborów fotograficznych.
ul. Szewska, L. 2.
Telefon 1428. 353 6 0

Przybory | Przyrządy | Papiery

Maszyny i Wagi.

Donosimy, że pracownia ślusarska przyjmuje wszelkie maszyny rolnicze i parowe oraz wagi wszelkich konstrukcyi, to jest apteczne Drogueryi, sklepowe i pomostowe, również ciężarki do reperacyi i cechowania oraz narzędzia ceramiczne, instalacye wodociągowe, kuchnie żelazne. Ceny nadkonkurencyjne. Kraków, Grodzka l. 32. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 679 2 5

Z poważaniem **F. Smoliński i B. Gajecki.**

Na karnawał

niezbędne dla każdego stołu pasztety z drobiu, dziczyzny gęsich wątróbek. **Specyalność „a la Strassburg“.** Znakomite majonezy, auspiki, galantyny, całe podania od najskromniejszych do najwytworniejszych poleca 529 6 12

Pierwsza kraj. fabryka pasztetu, konserw i bulionu w kostkach
Karola Goebla przedtem D. Chrabąszcza, Kraków, Sławkowska 29.

Nr ins. 4 858

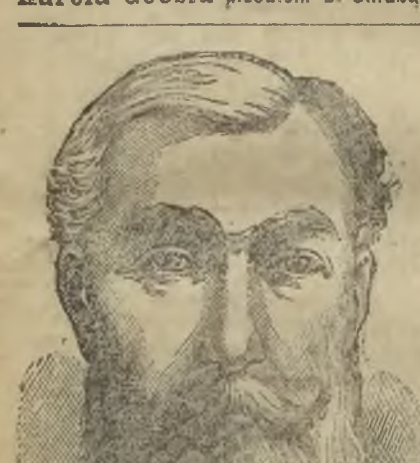
HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza 29, we środę dnia 21 stycznia 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

towary galanteryjne i modne, sprzęty domowe, kartki zastawnicze, karty udziałowe i nakrycie stołowe.

Kraków, dnia 19 stycznia 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.



Siwe włosy!

znikają natychmiast po użyciu środka

W. Seegera „Wesena“ farby orzechowej
K 2.40

W. Seegera „Nuxol“
K 2·40

lub „Pigmentin“
K 4 i K 8.

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin“ kor. 4

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy. — Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich. — **Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46.** 151 3 0

NA KARNAWAŁ

I-a Lakiery męsk. amer. Derby K 13·50
I-a „ damsk. „ „ 12·50
Pantofelki do „Tanga“ „ „ 7·50 792 1 3
oraz wielki wybór najnowszego obuwia poleca po bardzo niskich cenach



magazyn obuwia „AL-FA“ KRAKÓW, Starowiślna 6

ZMIANA LOKALU! TELEFON 366.

Handel delikatesów, restauracya i pokoje do śniadań

pod firmą 767 2 3

KAROL WOŁKOWSKI

przeniesione zostały od 15 Stycznia b. r. do nowego, z komfortem urządzonego lokalu

Kraków, Rynek główny l. 15 (róg Grodzkiej).

Poleca na karnawał wspaniale urządzony lokal na I. p. składający się z sali dużej, małej i garderoby, na bale wesela, raunty, pikniki i zebrania towarzyskie. — Urządza całe zastawy od najtańszych do najwykwintniejszych tak we własnych lokalach, jak i w domach prywatnych.

Broń

najstaranniej ostrzelaną, stemplem państwowym opatrzoną, w najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną, z gwarancyą nienagannego funkcyonowania, wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Dom wysyłk., Brüx, Nr 346 (Czechy).

Rewolwer 6·80, 8·80, 9·80 K, Tercerole 3·20 K, flobert-Teaching 11·20 K, broń myśliwska 45 K i wyżej, w bardzo obfitym wyborze. **Katalog główny z przeszło 4.000 rycin, na żądanie zadarmo, opłacony.** Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 441 1 5

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, Rządca drukarni L. K. Górski